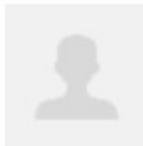


Dom burzliwej starości

Chłopcy, reż. Mirosław Gronowski, Teatr Polonia w Warszawie



MALWINA GŁOWACKA

Doktor nauk humanistycznych. Wykładowca Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina.

A A A



Fot. Katarzyna Chmura-Cegiełkowska

w prowadzonym przez zakonnice domu starców w Bystrzycy Kłodzkiej. Spotkanie i panująca tam atmosfera zainspirowały go do napisania dramatu będącego czymś ma kształt studium starości, która wymyka się własnej naturze. W 1966 roku zrealizowano telewizyjną wersję tekstu, należącą do Złotej Setki Teatru Telewizji, z fenomenalnymi rolami Kazimierza Opalińskiego, Zdzisława Mrożewskiego, Aleksandra Dzwonkowskiego, Gustawa Lutkiewicza, Bolesława Plotnickiego, Zofii Rysiówny, Barbary Ludwiżanki, Zofii Małynicz i Jadwigi Barańskiej.

Niekwestionowaną wartością *Chłopców* są błyskotliwie nakreślone postaci stanowiące materiał dla aktorów, którzy również zadziwiają widzów aktywnością i werwą. Na pierwszy plan wysuwa się świetna rola Mariana Opanii. W jego interpretacji Pożarski jest istnym wulkanem energii. Zwinnie wchodzi na stół i ze sceny-mównicy opowiada o miłosnych podbojach. Wydaje się mistrzem w konfabulowaniu historii, których pensjonariusze domu starców są spragnieni. Stosuje różne fortele, żeby rozmontować kontrolowany przez zakonnice świat. Przemycza alkohol, podważa autorytet siostr i dlatego nieustannie spotyka się z szykanami i karami. Kościelny Jo-Jo (Stanisław Brudny) jest także pełen wigoru, choć nie sprawia trudności na miarę Pożarskiego. Jego postawa wydaje się kontrastować z osobowością spokojliwego i nieco gapowatego Smarkuła (Krzysztof Kiersznowski). Profesor (Piotr Kozłowski) potrafi ocenić wątpliwe moralnie postępowanie Siostry Marii, ale równocześnie łatwo daje się manipulować. Wciągnięty w rozgrywki między zakonnicami a ich podopiecznymi, ma trudności z opowiedzeniem się po jednej ze stron. Najciekawszą postacią jest skryty, zamknięty w sobie Kalmity (Krzysztof Gosztyła), umieszczony w domu starców przez młodszą żonę, która pewnego dnia zmienia zdanie i postanawia zabrać go do siebie. Ubezważnolniony i traktowany jak przedmiot udowadnia, że jest w stanie decydować o sobie. Jego powrót do pensjonatu jest wyrazem niezależności i chwilowym, ale odważnym aktem buntu.

Grochowiak tworzy równie fascynujące postaci żeńskie. Siostra Przełożona (bardzo dobra rola Barbary Horawianki), wiekiem zbliżona do podopiecznych, wydaje się surowa i nieprzejednana. Kiedy jednak pod wpływem kolejnych kieliszków wina zrzuca maskę nieprzystępną przeoryszy i ujawnia naturę niesfornej dziewczynki, okazuje się pasować jak ulał do niekonwencjonalnego, żywiołowego towarzystwa. Żona Kalmity Narcyza (Maria Pakulnis) to bodaj najbardziej skomplikowana psychologicznie postać dramatu. Z pozoru zimna i wyrachowana, z czasem odczuwająca upływ czasu i lęk przed samotnością, który zmusza ją do zmiany wcześniej podjętych decyzji. Aktorka celnie pokazuje nielatwą sytuację młodej kobiety u boku starzejącego się męża, stojącej przed koniecznością wyboru między życiem wygodnym i przyjemnym a tym wypełnionym przykrymi obowiązkami. Rolę Hrabiny de Profundis gra zjawiskowa Helena Norowicz o figurze modelki i zwiewnych ruchach, która stanowi przedmiot westchnień męskiej części pensjonatu. Galerię postaci kobiecych zamykają despotyczna, rządna władzy Siostra Maria (Aleksandra Domańska),czerpiąca satysfakcję z kontroli nad starymi ludźmi, i jowialna służąca Wiktoryna (Justyna Ducka).

William Shakespeare w *Jak wam się podoba* porównał życie ludzkie do dramatu złożonego z siedmiu aktów. Ostatnie ujęcie to „Nowe dzieciństwo, gdy traci się pamięć,/ Zęby, smak, włosy, wzrok – i w końcu wszystko” (przeł. St. Barańczak). Z dzisiejszej perspektywy nakreślony ponad pół wieku temu przez Grochowiaka obraz starości może wydawać się nie dość przenikliwy. Autor *Chłopców* dotyka jednak kwestii wykluczania starych ludzi z przestrzeni publicznej. Zapowiada tak aktualny i szeroko dyskutowany obecnie problem usuwania przejawów choroby i przemijania poza nawias społeczny. Starość i związana z nią fizjologia nie nadają się dziś do pokazywania, są niestosowne, nie na miejscu. Konsekwencją tego zjawiska jest przenikający naszą codzienność iluzoryczny, podejrzany kult wiecznej młodości, który usiłuje podać w wątpliwość prawa natury.

7-12-2016

GALERIA ZDJĘĆ

CHŁOPCY, REŻ. MIROSŁAW GRONOWSKI, TEATR POLONIA W WARSZAWIE



ZOBACZ WIĘCEJ



Teatr Polonia w Warszawie
Stanisław Grochowiak
Chłopcy
reżyseria: Mirosław Gronowski
scenografia i kostiumy: Ewa Gronowska
światło: Paweł Szymczyk
opracowanie muzyczne: Małgorzata Przedpełska-Bieniek
obsada: Barbara Horawianka, Maria Pakulnis, Helena Norowicz, Aleksandra Domańska, Justyna Ducka, Krzysztof Gosztyła, Marian Opania, Stanisław Brudny, Krzysztof Kiersznowski, Piotr Kozłowski
premiera: 18.11.2016

TAGI: Mirosław Gronowski, Stanisław Grochowiak, Warszawa, Teatr Polonia,

Udostępnij

SKOMENTUJ

Autor

lub zaloguj się

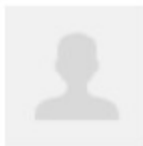
Treść komentarza

Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:

dwa plus trzy jako liczbę:



KOMENTARZE (1)



Arek | 2016-12-09 08:45:22

Cytuj

A coś o samym przedstawieniu? Bo tytuł sugeruje, że chodzi o przedstawienie w Teatrze Polonia, a nie omówienie treści sztuki.

POWIĄZANE TEATRY

TEATR POLONIA Teatr Polonia

PRZECZYTAJ TEŻ



Aleksandra Rembowska
Las krzeseł



Joanna Ostrowska
Zmory wolności i tolerancji atakują



Piotr Olkusz
Może jeszcze będzie śmieszniej



Dominik Gac
Aktorka mówi tekst



Łukasz Drewniak
K/123: Trzy przedstawienia, o których jeszcze nie słyszeliście



Tomasz Mościcki
Akuratna rozrywka

BĄDZ NA BIEŻĄCO

